

Doniosłe propozycje

Wierny wytrwale prowadzonej polityce pokoju, rząd ZSRR nie pominął żadnej okazji, by pełną napróżd sprawę odprężenia międzynarodowego. Doniosłym krokiem w tym kierunku jest ostatnia nota radziecka do rządów trzech mocarstw zachodnich.

Co jest nowego w tym radzieckim posunięciu, dlaczego stało się ono z miejsca najważniejszym wydarzeniem ostatniego okresu i przyciąga uwagę całego świata, mimo wielu innych ważnych wypadków? Najistotniejsze w nocie radzieckiej jest to, że stanowi ona krok naprzód w walce o stworzenie systemu prawdziwego bezpieczeństwa zbiorowego, rozszerzając i precyzując propozycje wysunięte na konferencji berlińskiej przez min. Molotowa.

Z żelazną logiką nota rozbiła argumenty, jakie wysuwają przeciwnicy radzieckiego projektu ogólnoeuropejskiego paktu bezpieczeństwa. Jak wiadomo, w Berlinie mocarstwa zachodnie wysunęły dwa momenty przeciwko propozycji ZSRR. Pierwszy — że plan min. Molotowa nie uwzględnia roli odgrywanej przez USA w Europie. Drugi — że plan ten podważa pakt atlantyczny, którego rządy zachodnie nie chcą się wyprzeć.

Nota radziecka usuwając, stwarzając przez przeciwników paktu przeszkody — odpowiada konkretnymi wnioskami. Pierwsza z tych propozycji — to zgoda na uczestnictwo Stanów Zjednoczonych w proponowanym przez min. Molotowa ogólnoeuropejskim pakcie bezpieczeństwa. Tym samym upadają wszystkie twierdzenia propagandy reakcyjnej, jakoby pakt bezpieczeństwa miał na celu „wyrzucenie Amerykanów z Europy”. Tym samym propozycja ta pomaga przezwyciężyć wahania tych burżuazyjnych kół politycznych, które chociaż boją się obudowy imperializmu niemieckiego — jednakże chcą utrzymać więzy ze Stanami Zjednoczonymi.

Drugim niezmiernie ważnym elementem noty radzieckiej jest wyrażona w niej gotowość przystąpienia ZSRR do paktu atlantycznego. Czy nasz obóz od dawna twierdził i twierdzi, że wbrew oficjalnym oświadczeniom pakt atlantyczny miał i ma agresywny, antyradziecki charakter. Rządy mocarstw zachodnich usiłują temu zaprzeczać, twierdząc, że jest to organizacja natury obronnej. Cóż więc bardziej mogłoby nadać prawdziwie obronny charakter paktowi atlantycznemu, niż przyjęcie propozycji radzieckiej i rozszerzenie paktu o ZSRR? W jaki sposób można by lepiej rozproszyć uzasadnioną nieufność nie tylko krajów obozu socjalistycznego, ale i milionów ludzi w krajach kapitalistycznych, a nawet niektórych neutralnych rządów, jak np. Szwecji — aniżeli przez włączenie do tego paktu jednego mocarstwa, uczestnika koalicji antyhitlerowskiej, które jest zeń wykluczone?

Jak wiadomo, Związek Radziecki nie tworzy żadnych bloków. Przeciwnie, cała polityka radziecka zmierza do usunięcia podziału Europy i świata na wrogie ugrupowania, wyciągając wnioski z historycznych doświadczeń, które dowodzą, że podział na nieprzyjacielskie bloki prowadzi do wojny. Jednostronny charakter paktu atlantycznego — charakter zamkniętego bloku — podkreśla fakt, że jest to instrument antypokojowy. Nie ulega więc wątpliwości, że szeroki charakter, jaki uzyskałby ten pakt, stając się dostępnym dla ZSRR i innych krajów europejskich — przeciwdziałałby podziałowi Europy i świata, zacieśniałby współpracę państw z różnych obozów, a tym samym przekształciłby pakt atlantyczny w organizację służącą pokojowi.

Jednakże nie tylko przeciwko polityce podziału Europy i świata wymierzona jest rada radziecka nota Uderza ona równocześnie w najczulsze miejsce planów agresji — w odradzenie imperializmu niemieckiego. Cokolwiek nie mówiliby niektórzy politycy zachodni i jakkolwiek nie argumentowałaby ich prasa — coraz więcej ludzi jasno rozumie, że w szacie „armii europejskiej” tkwi prusko-hitlerowski militarizm. Stąd właśnie opory przeciwko „armii europejskiej” nawet ze strony tych kół, które nie tylko dalekie są od komunizmu, ale nawet aktywnie go zwalczają. Odnosi się to szczególnie do Francji, gdzie ponad połowa posłów do parlamentu wypowiedziała się w takiej czy innej formie przeciwko „armii europejskiej”, wraz z marszałkiem Juin; odnosi się to

również do Anglii, Belgii i innych krajów zachodniej Europy.

Dla tych wszystkich sił politycznych w Europie zachodniej, zwłaszcza we Francji, które bez względu na motyw sprzeciwiają się odrodzeniu militarystyki niemieckiej, będącego śmiertelną groźbą przede wszystkim dla zachodnich sąsiadów Niemiec — nota radziecka stanowi bardzo poważną pomoc. Wskazuje ona bowiem, że jest realna alternatywa do narzuconej przez pana Dulles „armii europejskiej”, a tą realną alternatywą jest europejski pakt bezpieczeństwa, z udziałem zarówno ZSRR jak i Stanów Zjednoczonych, lecz bez udziału Wehrmachtu. Istnieje alternatywa w stosunku do jednostronnego, antyradzieckiego paktu atlantycznego, a jest nią rozszerzenie tego paktu o ZSRR i przekształcenie go w rzeczywisty instrument obrony przed agresją.

Wystarczy przysłuchiwać się uważnie głosom dochodzącym z dwóch stolic, dwóch światów — z Waszyngtonu i Moskwy — aby widzieć ogromną, zasadniczą różnicę między polityką zmierzającą do utrwalenia pokoju, a polityką zmierzającą do siania paniki wojennej i hysterii.

Od czasu konferencji berlińskiej pan Dulles nie ustaje w wysiłkach, by zepsuć do wszystkich, co w Berlinie osiągnięto. Buńczuczne oświadczenia, częstokroć całkowicie sprzeczne z faktami — (jak np. w sprawie pozycji Chin Ludowych na konferencji genewskiej), agresywne wypowiedzi — (jak np. deklaracja w sprawie Indochin) — wszystko to zmierza do określonego celu. Skoro konferencja berlińska wywołała w sercach i umysłach milionów ludzi nadzieję na dalszy rozwój odprężenia międzynarodowego, skoro do konferencji genewskiej wielką wagę przywiązuje cała opinia światowa — to zwolennicy „zimnej wojny” uznali za stosowne przejść do kontrofensywy, zapowiadając dalsze eksperymenty z bombą wodorową, potrzaskując szatałką wobec całego świata.

Przeciwstawienie tych dwóch linii — Moskwy i Waszyngtonu — dobitnie wykazuje, kto naprawdę dąży do odprężenia, do pokojowego uregulowania spornych problemów.

Takich problemów jest jeszcze wiele. Należy do nich wspomniana w nocie radzieckiej kwestia broni atomowej, której zakazu stosowania domagają się coraz szersze rzesze; należy do nich również kwestie dalekowschodnie, o których mowa będzie na konferencji genewskiej; należy do nich również problemy żywności, handlu międzynarodowego. Nie ulega jednak wątpliwości, że kluczowa dla sprawy pokoju jest Europa i że zabezpieczenie pokoju w Europie poprzez zmianę charakteru paktu atlantycznego i stworzenie ogólnoeuropejskiego paktu bezpieczeństwa w decydującym stopniu przyczyniłyby się do umocnienia pokoju na całym świecie.

Dla nas, dla Polaków ta nowa inicjatywa radziecka ma szczególne doniosłe znaczenie. Społeczeństwo polskie bowiem nie wątpi, że „armia europejska” wymierzona jest również przeciwko naszemu żywotnym interesom. Nie może być zresztą inaczej, skoro trzonem tej armii mają być tak dobrze znane nam oddziały Wehrmachtu. Nie ulega również wątpliwości, że w obecnej swej postaci pakt atlantyczny także wymierzony jest przeciwko Polsce — w równym stopniu, w jakim wymierzony jest przeciwko ZSRR. Zastąpienie więc antypokojowej armii europejskiej przez ogólnoeuropejski pakt bezpieczeństwa oraz zmiana charakteru paktu atlantycznego przez przystąpienie doń ZSRR — wszystko to zwiększyłoby w zasadniczy sposób bezpieczeństwo naszego kraju, osłabiłoby w decydującej mierze rewizjonistyczne zakusy na nasze ziemie, stworzyłoby przesłanki dla jak najszerszej współpracy między Polską a wszystkimi krajami Europy, bez względu na różnice ustrojowe.

Toteż opinia polska w całej rozciągłości popiera nowe propozycje radzieckie wiedząc, że ich urzeczywistnienie umocniłoby naszą Ojczyznę, bo pozwoliłoby na jeszcze szerszy rozmach pokojowego budownictwa. I nie ma człowieka w naszym kraju, który na przykładzie ostatniej noty radzieckiej nie przekonałby się raz jeszcze, że kiedykolwiek odzywa się głos z Moskwy na temat sytuacji międzynarodowej — jest to głos pokoju.

Wiosenne opryskiwanie drzew owocowych



Aby uchronić drzewa owocowe przed chorobami i szkodnikami robotnicy ogrodniczego PGR — Molinowo pow. Tczew (woj. gdańskie) Edward Merer, Franciszek Merer i Jan Meter opryskują drzewa rozstrzeliwaczem karbowym

Foto CAF — Kosycarz

APEL ŚWIATOWEJ RADY POKOJU DO NARODÓW EUROPY

Zadać cios „europejskiej
wspólnocie obronnej” i wojnie

(f) WIEDEN (PAP). Na posiedzeniu, które odbyło się w Wiedniu w dniach 28—30 marca, Biuro Światowej Rady Pokoju uchwaliło następujące oświadczenie do narodów europejskich:

„Konferencja berlińska wykażała, że chcąc narzucić na naród „europejskiej wspólnoty obronnej” jest główną przeszkodą na drodze do pokojowego rozwiązania problemów europejskich. „Europejska wspólnota obronna” — to Europa, skazana na rozbięcie na dwa wrogie obozy, to dalszy ciąg wzmożonych zbrojeń, „Europejska wspólnota obronna” — to wzkrzeszenie militarystyki nie-

mieckiego w środku Europy. „Europejska wspólnota obronna” — to śmiertelna groźba dla wszystkiego, co żyje w Europie.

Narody europejskie, które doświadczyły wszystkich okropności, jakie przyniosły obie wojny światowe zapoczątkowane w Europie, powinny poczuwać się do wspólnej odpowiedzialności za zachowanie pokoju na świecie. Nieprawdą jest, jakoby przed narodami europejskimi otwierała się jedna tylko droga — droga podziału i wojny. Stoi przed nimi otworem inna droga, droga zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego przez wszystkie państwa

Europy, bez prób opanowywania jednych państw przez drugie, w duchu poszanowania niezawisłości narodowej i zgodnie z własnymi ich dążeniami, w duchu powszechnej redukcji zbrojeń.

Mimo różnicy ustrojów politycznych i społecznych, wszystkie państwa europejskie mają wspólne interesy: utrzymanie pokoju oraz rozwój współpracy gospodarczej i kulturalnej. Obowiązek każdego mężczyzny i każdej kobiety w Europie jest dziś jasny: zadać cios „europejskiej wspólnotie obronnej” i wojnie, zapewnić pokój w Europie.

Zakaz broni atomowej — żądaniem wszystkich narodów

(f) WIEDEN (PAP). Na posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju w Wiedniu uchwalona została następująca deklaracja w sprawie broni atomowej:

Wychyb homby wodorowej na wyspie Bikini i potworne działanie tego wybuchu na ludzi, niemożność kontrolowania zasięgu działania tej bomby oraz groźba jej użycia wywołały głębokie oburzenie na całym świecie.

Żądanie zakazu broni atomowej, wyrażone w Apelu

Sztockholmskim i poparte przez setki milionów ludzi, stało się dziś żądaniem wszystkich narodów.

Nieograniczone siły wyzwólone zostały przez naukę nie w celu błyskawicznego niszczenia owołów jego tysiącletniej pracy, lecz w celu znalezienia sposobów złagodzenia jej obecnych cierpień i dopomożenia mu w osiągnięciu bardziej dostojnego życia.

Postawienie wojny atomowej poza nawiasem prawa jest

nie tylko konieczne, lecz także możliwe. Może to być osiągnięte w drodze międzynarodowego porozumienia przewidującego zakaz wszystkich rodzajów radioaktywnej broni i radioaktywnych trucizn. System międzynarodowej inspekcji i kontroli powinien i może być ustanowiony.

Narody powinny domagać się od swych rządów bezwzględnie zaważyć porozumienia przewidującego zakaz wszelkich rodzajów broni masowej zagłady.

W DNIACH SIEWU

Stosować nowoczesne metody uprawy

SZCZECIN. Blisko 450 spółdzielni produkcyjnych w woj. szczecińskim bierze udział w współzawodnictwie o sprawne przeprowadzenie wiosennych prac polnych. W większości gospodarstw zespołowych siewy są już znacznie zaawansowane. Pomoc agronomów i traktorystów POM sprawia, że na ogół wiosenne prace polne przeprowadzane są zgodnie z zasadami agrotechniki.

Nie wszędzie jednak ta zasada jest przestrzegana. W spółdzielni Nastazin, obsługiwanej przez traktorzystów POM masowo oraz w spółdzielni Dalewo, korzystającej z usług POM Stargard, przeprowadzono orki bez jednoczesnego bronowania. W niektórych spółdzielniach zdarzyły się wypadki wysiewania zbyt małej ilości ziarna. Było tak m. in. w spółdzielni Grzędzie, pow. Stargard. Dopiero interwencja agronoma POM położyła kres tej szkodliwej praktyce.

Już od kilku dni traktory POM Trzebiatów pracują na polach blisko 100 małych i średnich gospodarstw w Drozdowie, Rogozinie, Trzebiatowie, a ciągniki POM Warnica pomagają w

pracach wiosennych 38 indywidualnym chłopom z Kłebowa, pow. Pyrzyce. Pomocy dla indywidualnych rolników nie docenia natomiast POM Resko, który skierował do GOM w Płotach ciągnik bez starteru światła i zaczepu, w dodatku z niskokwalifikowanym traktorystą.

2.500 ha zasiane
siewem krzyżowym

OPOLE (kor. wł.). Do dnia 31 ub. m. w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i gromadach zastosowano siew krzyżowy na przeszło 2.500 ha zbóż jarych. Najwięcej, bo 2.005 ha zasiał w tym czasie siewem krzyżowym spółdzielnie produkcyjne. Na szczególne wyróżnienie spośród nich zasługują spółdzielnie „Czujność” w Kolinie w pow. grodzki, gdzie zasiano krzyżowo 63 ha zbóż.

31 marca w ślad za powiatem nyskim, o całkowitym zakończeniu siewów zbóż kłosowych zameldowały powiaty Grodzki i Koźle.

Do przedterminowego przeprowadzenia siewów w dużym mierze na Opolszczyźnie przy-

czynniają się traktorzyści POM, którzy realizując zobowiązania podjęte na czesie II Zjazdu PZPR wysoko przekraczają swoje normy.

Do i bin. w woj. opolskim wiosenny siew zbóż kłosowych zakończyło 9 POM, 283 spółdzielnie produkcyjne, 76 PGR-ów i 186 gromad. J. D.

Traktory wciąż jeszcze
w TOR

KOSZALIN (kor. wł.). Prace w polu w zasadzie się już tu rozpoczęły. Tymczasem do szeregu POM-ów nie wróciły jeszcze wszystkie ciągniki z warsztatów TOR. Opóźniają się z remontem ciągników warsztaty TOR: w Drawsku, Karlinie i Słupsku. POM-y: Złocieniec, Tychowo, Pobielice i Świdwin nie otrzymały jeszcze przeszło 20 ciągników, choć termin ukończenia remontów już dawno minął.

Bywa i tak, że ciągniki wracają, ale do eksploatacji się nie nadają, bo remont ich przeprowadzono niedbale. Z tych to powodów stoi 5 ciągników w POM Złocieniec. Wiele narzekają jest na jakość remontów ciągników przez warsztaty TOR w Słupsku. (ap)

Huta miedzi powstaje pod Legnicą

WROCLAW. Pod Legnicą założony Wrocławski Przedsiębiorstwo Właściwości Budowlanego wznoszą nowoczesną hutę miedzi. Dokumentację techniczną podstawowych oddziałów huty oraz najważniejszych urządzeń dostarcza nam Związek Radziecki. Głównym projektantem tej części huty, którą projektuje się w kraju, jest inż. Dietze — dwukrotnie laureat Nagrody Państwowej, jeden ze współprojektantów i realizatorów budowy Zakładów Kwasu Siarkowego „Wiżów”.

Przed wojną nie mieliśmy własnej miedzi: żadnych badań geologicznych nie prowadzono. Całe zapotrzebowanie miedzi

Polska przedwojenną w całości pokrywała z importu, płacąc cenami dewizami. W kraju nie przerabiano prawie złomu miedzi, natomiast wywóz tego cennego złomu był źródłem olbrzymich dochodów prywatnych firm eksportowych.

Bogate są złoża miedzionosne Dolnego Śląska. W latach wojny woda zalała istniejącą tu kopalnię. Polscy geolodzy i inżynierowie ogromnym wysiłkiem zdołali odnowić pokłady, wybudowali nowe szyby i nowoczesne zakłady wydobycia rud miedzi metodą tzw. flotacji.

Legnickie Zakłady Metalurgiczne zaopatrywane będą w

przyszłości z krajowych kopalń w rudę wzbogaconą, o wyższej zawartości miedzi niż ruda surowa.

Kolejne etapy przerobu w hucie mają na celu usunięcie z surowca zbędnych składników, by otrzymać miedź czystą. Końcowa operacja oczyszczania, czyli rafinacja, odbywać się będzie drogą elektrolizy. Hala elektrolizy w Legnicy Zakładach Metalurgicznych jest już wybudowana, dobiega końca montaż urządzeń.

Rozruch pierwszych części wrażeń hali elektrolizy już się rozpoczął. Trwają prace nad uruchomieniem dalszych działów wrażeń. (PAP)

Przed zawieraniem zakładów umów zbiorowych

(f) W większości zakładów, w których w bieżącym roku wprowadzone będą zakłady umowy zbiorowe, przygotowano ich zawarcia są już daleko zaawansowane.

Okres opracowania wstępnych projektów umów przyczynił się do znacznego zwiększenia wśród załóg poczucia odpowiedzialności za pracę produkcyjną i rozwój wszystkich dziedzin życia w zakładach. Załogi w pełni wykorzystują poważne uprawnienia, jakie daje im podjęta na wniosek CRZZ uchwała Rady Ministrów o zakładach umów zbiorowych. Wyrazem tego są setki propozycji i wniosków składanych przez robotników do specjalnych punktów informacyj-

nych, w celu uwzględnienia ich w umowach. Wnioski te dotyczą zarówno spraw produkcyjnych jak i socjalno-bytowych, kulturalno-oświatowych itd.

Szczegółowo dyskutuje opracowany już wstępny projekt umowy załoga Zakładów im. Stalina w Poznaniu. Jej przedstawiciele złożyli do komisji redakcyjnej wiele wniosków, domagając się umieszczenia w umowie zobowiązań przyczyniających się do usprawnienia produkcji. Tak np. obok wielu wniosków dotyczących zagadnień socjalno-bytowych, robotnicy oddziału W-2 i W-6 zaproponowali, aby w nowej umowie kierownictwo zobowiązało się do zapewnienia załogom warunków sprzyjających

umacnieniu radzieckiej metody pracy wielowarsztatowej i wielonaszadowej. Metoda ta, stosowana od dwóch miesięcy przez niektórych robotników, pomogła im poważnie podnieść wydajność pracy.

W najbliższych dniach w wielu zakładach, a m. in. w „Ursusie” pod Warszawą i w Zakładach Obuwia w Otmęcie odbędzie się zebranie całej załogi, w czasie których ostatecznie projekt umowy zostanie podpisany z jednej strony przez przedstawicieli dyrekcji, z drugiej zaś — w imieniu załogi, przez członków rady zakładowej.

(PAP)

Szefostwo nad POM-em



Słupka Fabryka Narzędzi Rolniczych sprawując szefostwo nad POM-em w Słupsku — zaopatrzyła go w wiele części zamiennych do Zetorów. Między innymi dostarczyła wałki do ślimacznic, których załoga POM nie mogła otrzymać z miejscowej składnicy Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa

Foto A. Nowosielski

Głosy prasy światowej
o nocie radzieckiej

(f) LONDYN (PAP). Cała prasa światowa ogłasza tekst noty radzieckiej do rządów trzech mocarstw zachodnich. Niektóre dzienniki zamieściły już pierwsze komentarze. Londyński korespondent amerykańskiej agencji prasowej United Press pisze m. in.: „Zdaniem londyńskich kół politycznych, nota radziecka jest ostrym, śmiałym ciosem... Zawiera ona zaproszenie USA do udziału w systemie zbiorowego bezpieczeństwa, mającym zastąpić europejską wspólnotę obronną, a zarazem sugeruje wręcz przystąpienie ZSRR do paktu atlantycznego, jeśli organizacja atlantycka będzie miała charakter obronny, a nie agresywny”. „Daily Express” z dnia 1

kwietnia stwierdza, że „nowa propozycja radziecka ogłoszona została w momencie krytycznym dla projektu utworzenia armii europejskiej i remilitaryzacji Niemiec zachodnich... Można oczekiwać, że Francja będzie nalegała, by propozycja radziecka została wzięta pod uwagę z całą odpowiedzialnością”. Waszyngtoński korespondent agencji Reutera donosi, że w amerykańskich kołach oficjalnych podkreśla się, iż propozycja radziecka została ogłoszona w momencie, gdy „słychać głosy zaniepokojenia i krytyki z powodu doświadczeń z bombą wodorową na Pacyfiku”.

NOTA RADZIECKA — TO INICJATYWA
O WIELKIM ZASIĘGU

PARYŻ (PAP). Paryski „Franc Tireur” pisze: „Tym, którzy zdają się, że Związek Radziecki wyraża gotowość przystąpienia do organizacji piętnowanej zawsze jako blok agresywny, Molotow odpowiada: Organizacja atlantycka była wymierzona przeciwko nam, ponieważ byliśmy z niej wykluczeni... Jasne jest, że nota radziecka stawia — jako wstępny warunek porzucenie planu utworzenia armii europejskiej i remilitaryzacji Niemiec zachodnich”.

Na łamach „France Soir” Pertinax stwierdza: „Ogólnie rzecz biorąc, nota radziecka oznacza uznanie istniejącego stanu terytorialnego i obecnych granic. W takiej koncepcji nie ma nic, co byłoby sprzeczne z interesami narodowymi Francji. Wręcz przeciwnie. Jednakże polityka USA rozwija się w odwrotnym kierunku. Na polity-

kę tę Adenauer, zdaniem dobrane poinformowanych obserwatorów, wywiera „zbyt wielki wpływ”.

„Monde” omawia poszerzone ustępy noty radzieckiej i pisze: „Cały wstęp noty koncentruje się wokół zaniepokojenia gniebiącego ludność z powodu niebezpieczeństwa wojny atomowej, jest głosem prostym i szczerym”. Następnie „Monde” stwierdza istnienie różnic między punktem widzenia USA a poglądami krajów europejskich należących do paktu atlantycznego. „W radzie atlantyckiej — pisze dziennik — rozpoczyna się rozmowy między trzema mocarstwami zachodnimi. Chciałoby się wyrazić nadzieję, by rozmowy te doprowadziły do zmiany stanowiska USA, które odmawiają rokowań oraz by rozpoczęła się polityczna dyskusja nad poprawnym planem Molotowa”.

7.IV — krajowa konferencja
obrońców pokoju

(f) Pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza odbyło się w dniu 29 marca br. posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Prezydium postanowiło zwołać na dzień 7 kwietnia br. krajową konferencję obrońców pokoju z następującym porządkiem dziennym:

1) stanowisko polskiego ru-

chu obrońców pokoju wobec zagadnienia pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i ogólnoeuropejskiego układu o zbiorowym bezpieczeń-

stwie. 2) zadania ruchu obrońców pokoju w świetle uchwał II Zjazdu PZPR, w służbie pokoju i przyjaźni współpracy na-

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR
zawiedli wystaw w Zachęcie

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR z 1 Sekretarzem KC PZPR towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele zawiedli dnia 1 kwietnia 1954 r. mieszczące się w Zachęcie wystawy: rysunków z Chin i

Wietnamu — Aleksandra Kohz-deja, prac wloskiego artysty Renato Guttuso, prac graficznych Zofii Stankiewicz oraz tkanin artystycznych Anny Siedzińskiej.

Urządzenia radiofoniczne na parowozach

STALINOGRÓD. Na dużych stacjach rozrządowych Polskich Kolei Państwowych wprowadza się obecnie — za przykładem Związku Radzieckiego — łączność radiową pozwalającą na swobodne porozumiewanie się z parowozami będącymi w ruchu.

W woj. stalingrodzkim już 2 spośród większych stacji rozrządowych otrzymały łączność radiową. Są to stacje Tarnowskie Góry i Łazy. Kierownik

manewru, posiadający aparat nadawczy i odbiorczy może swobodnie łączyć się z każdym parowozem kursującym na terenie stacji i posiadających podobne urządzenia. Poza tym załogi parowozów mogą również porozumiewać się między sobą. Dzięki temu sprawniejsze manewrowanie jest o wiele większe, co pozwala na znaczne skrócenie postojów wagonów na stacji. (PAP)

Za krytykę „armii europejskiej”

Marszałek Juin pozbawiony funkcji wojskowych sprawowanych we Francji

(f) PARYŻ (PAP). W nocy 31 marca na 1 kwietnia odbyło się posiedzenie francuskiej rady ministrów, po którym opublikowano komunikat o odsunięciu marszałka Juin od pełnienia przez niego funkcji. Jak wiadomo, Juin wypowiedział się przed kilku dniami przeciwko „europejskiej wspólnoty obronnej”. Premier Laniel zażądał od marszałka Juin na wyjaśnienie, jednakże Juin nie stawiał się na wezwanie premiera. Decyzja gabinetu w sprawie zwolnienia marszałka Juin zapadła w jego nieobecności. Rząd umotywował swą decyzję tym, że wystąpienie Juina przeciwko „wspólnocie obronnej” było „naruszeniem dyscypliny”.

Marszałek Juin został pozbawiony funkcji członka Rady Najwyższej sił zbrojnych Francji, Rady Najwyższej Obrony Narodowej, Narodowego Komitetu Obrony i in.

Marszałek Juin przemawiał ponownie na bankiecie oficerów rezerwy, potwierdzając swe poprzednie stanowisko wobec „wspólnoty obronnej”. „Powiedziałem jasno i wyraźnie z poczuciem swej odpowiedzialności, co myślę o „europejskiej wspólnoty obronnej”. Wierzę, że można było znaleźć inne, rozsądniejsze rozwiązanie” — oświadczył Juin.

Co wolno generałowi Gruenther nie wolno marszałkowi Juin

(f) PARYŻ (PAP). Odwołanie marszałka Juin ze wszystkich jego stanowisk wojskowych we Francji wywołało ogromne wrażenie we francuskiej opinii publicznej. Na wiadomość o decyzji rządu doszło do ostrych protestów ze strony szeregu polityków. Senator gaullistowski De-

bre oświadczył: „Jest rzeczą zdumiewającą, że rząd francuski nie protestuje, gdy generał amerykański (Debre na myśli generała Gruenthera nacelnego dowódcę sił atlantyckich w Europie) wypowiada na trybunach Francji swą opinię na temat armii europejskiej, — lecz usuwa z urzędu marszałka francuskiego wypowiadającego opinię odmienną niż generał amerykański”. Deputowany URAS generał Pierre Billotte wystosował do rządu interpelację zapytującą, jakimi motywami kierował się rząd usuwając Juina, „który słusznie wystąpił przeciwko planowi, grożącemu zniszczeniem armii francuskiej”.

„Monde” dowiaduje się, że w łonie rządu ujawniły się rozbieżności w sprawie marszałka Juin. Dziennik dodaje, że sprawa marszałka Juin jest nowym świadectwem głębokiego podziału jaki zapanował we Francji na tle rozbieżności w kwestii „europejskiej wspólnoty obronnej”.

„France Soir” i „Paris Presse” przewidują, że marszałek Juin pozbawiony zostanie wkrótce swych funkcji pełnionych z ramienia organizacji atlantyckiej — chyba, że sam poda się do dymisji.

Paryski korespondent Reutersa pisze w swym komentarzu, że „łóżąc się od dwóch lat bitwa o ratyfikację układu w sprawie „armii europejskiej” weszła w swą najzacieklejszą fazę”.

W czwartek po południu odbyło się spotkanie między marszałkiem Juin a generałem Gruentherem. Zwolane zostało również nadzwyczajne posiedzenie rady stałych przedstawicieli organizacji atlantyckiej pod przewodnictwem sekretarza

„Europejska wspólnota obronna” podporządkuje Francję Niemcom

(f) PARYŻ (PAP). W dniu 31 marca odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego, na którym omawiano projekt ustawy o ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. Jako pierwszy przemawiał socjalista Gerard Jaquet — zwolennik układu paryskiego. Oświadczył on, iż nie zgadza się z tezą sprawozdawcy komisji Julesa Mocha, że „europejska wspólnota obronna” stanowi przeszkodę dla osiągnięcia rzeczywistego porozumienia między Wschodem a Zachodem. Następnie przemawiał niezależny republikański Bardeux, który stwierdził, że w wypadku ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnoty obronnej” Francja byłaby podporządkowana politycznemu i ekonomicznemu panowaniu Niemiec.

Deputowany Jacques Isnorn („niezależny”) i gaullista Leon Noel również wypowiedzieli się przeciwko układom z Bonn i Paryża.

59 deputowanych SFIO przeciw „armii europejskiej”

(f) PARYŻ (PAP). W dniu 1 kwietnia 59 francuskich deputowanych socjalistycznych, między innymi b. minister obrony Jules Moch, wydało ulotkę przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej”. Ulotka ta rozpowszechniona zostanie wśród lokalnych organizacji partyjnych SFIO.

Ludność oczekuje od niemieckiej klasy robotniczej położenia kresu militarystom

Dyskusja na IV zjeździe SED

(f) BERLIN (PAP). 31 marca na IV Zjeździe Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym KC SED i nad sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. Zagajając posiedzenie przedpołudniowe, przewodniczący Friedrich Ebert podał do wiadomości, że w okresie przygotowań do IV Zjazdu 19.157 robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji pracujących zgłosiło chęć wstąpienia do szeregów partii.

Następnie przemawiał jeden z najstarszych działaczy niemieckiego ruchu robotniczego — Otto Buchwitz. Mówiąc o pokój ludzkości — podkreślił Buchwitz — oczekuje od klasy robotniczej, najcięższej klasy narodu niemieckiego, że położy ona kres zbrodniczej polityce militarysty.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiał minister przemysłu ciężkiego F. Selbmann, członek Biura Politycznego KC SED F. Oelsner, przedstawiciel Komunistycznej Partii Niemiec J. Ledwonn, członek Biura Politycznego KC SED F. Ebert i in.

(f) BERLIN (PAP). 1 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym IV Zjazdu SED obratorem przewodniczył członek Biura Politycznego KC SED K. Schirdewan. Przewodniczący udziela gło-

su członkowi Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Mikołajowi, który wita Zjazd w imieniu KPZR. Uczestnicy Zjazdu urządzają huczną owację na cześć wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na cześć wielkiego Kraju Rad. Przemówienia A. Mikołajana zebrani słuchają z ogromną uwagą. Na sali rozlega się wielokrotnie burza oklasków.

IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności podzawia w imieniu Komunistycznej Partii Chin ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej w NRD Pyn Fei.

Odczytano następnie depesze powitalne od KC Koreańskiej Partii Pracy, KC Wietnamskiej Partii Pracy i od kierownictwa KP Japonii.

W imieniu KP Niemiec (KPD) wygłosił przemówienie Fritz Rische. W imieniu Francuskiej Partii Komunistycznej Zjazd powitał członka Biura Politycznego KC FPK Waldeck-Rochet.

W godzinach popołudniowych przewodniczący udzielił głosu członkowi Biura Politycznego KC PZPR F. Jóźwiakowi, który w imieniu PZPR przekazał serdeczne pozdrowienia IV Zjazdowi SED. Delegaci gorąco witali mówcę i przyjęli jego przemówienie hucznymi owacją.

Polityka Adenauera zagraża tak samo Anglii jak i Polsce

(f) LONDYN (PAP). W lokalnym klubie „Warszawa” w Londynie odbyło się 28 marca doroczne walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Brytyjsko-Polskiej z udziałem ponad 250 gości i delegatów organizacji terenowych okręgu londyńskiego, Anglii, Walii i Szkocji. Na obrady przybył ambasador PRL w Londynie Jan Miłnikiel. Przewodniczącą Towarzystwa Przyjaciół Brytyjsko-Polskiej M. Pitt podkreśliła, że rozwijająca się coraz bardziej działalność Towarzystwa ma doniosłe znaczenie międzynarodowe. Ponieważ brytyjska prasa kapitalistyczna — powiedział P. Pitt — nie daje rzeczywistego obrazu sukcesów narodu polskiego i zmian zachodzących w Polsce Ludowej, Towarzystwo dokłada wszelkich starań, by poprzez literaturę, filmy, odczyty, wysyłanie delegacji do Polski zaspokoić głód wiedzy o nowej Polsce. Sukcesy naszej pracy zacieśniają więzy przyjaźni narodu brytyjskiego z Polską Ludową, która zajmuje jedną z kluczowych pozycji w Europie. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich, polityka rządu Adenauera, który podobnie jak Hitler zmierza do rozpętania nowej wojny odwołującej przeciwko krajom Europy wschodniej, a w tym przeciwko Polsce Ludowej, zagraża tak samo narodowi brytyjskiemu jak narodowi polskiemu.

Sekretarz honorowy Towarzystwa pani A. Herbert stwierdziła, że uczestnicy ostatnich delegacji związkowych, którzy bawili w Polsce, wygłosili dotychczas 310 odczytów w W. Brytanii.

Strajk powszechny 207 tysięcy pracowników oświaty we Francji

(f) PARYŻ (PAP). 31 marca odbył się we Francji strajk powszechny pracowników oświaty. Uczestnicy strajku domagali się podwyższenia niewystarczających sum przewidzianych w budżecie ministerstwa oświaty na budowę szkół, ich urządzenie i wyposażenie,

oraz żądali poprawy sytuacji materialnej personelu pedagogicznego i uczącej się młodzieży.

W całym kraju liczba strajkujących wykładowców przekroczyła 207 tysięcy. We wszystkich miastach Francji zamknięte były szkoły i uniwersytety.

Nowe osiągnięcia narodów radzieckich

Wczoraj opublikowaliśmy komunikat Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR o nowej niższej detalicznych cen artykułów spożywczych i towarów przemysłowych. Znikła ta jest dobitnym świadectwem wspaniałych osiągnięć pokojowej pracy ludzi radzieckich, dobitnym świadectwem troski Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego o podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Przeprowadzona wczoraj obniżka przysporzy ludności tylko przy zakupach w państwowej i spółdzielczej sieci handlowej 20 miliardów rubli rocznie, nie licząc potanienia artykułów na rynku kolchozowym. Oznacza to dalszy wzrost realnych płac robotników i urzędników, polepszenie sytuacji materialnej pobierających renty i korzystających ze stypendiów — znaczne zwiększenie dochodów chłopów.

Obniżka cen obejmuje szeroki wachlarz towarów. Należy zwłaszcza podkreślić poważną obniżkę cen wielu materiałów budowlanych, benzyny i smarów, nafty, soli, narzędzi kowalskich i ślusarskich, widel, kos itp. artykułów, cieszących się szczególnie wielkim popytem na ws.

Siódma z kolei w ciągu niewiele lat obniżka cen wskazuje, że polityka obniżania cen artykułów masowego użytku jest w Związku Radzieckim zjawiskiem nie sporadycznym lecz stałym. Realizując podstawowe prawo socjalizmu — coraz pełniej i wszechstronnie zaspokajają władza radziecka stałe rosnące materialne i kulturalne potrzeby społeczeństwa przez nieprzerwaną zwiększenie i doskonalenie produkcji.

Troską o dobro narodu przeniknięta była polityka industrializacji kraju, stworzenia potężnego przemysłu ciężkiego, który zdecydowanie o rozwoju całej gospodarki narodowej, w tym i przemysłu lekkiego, stanowił niezbędny warunek wyposażenia socjalistycznego rolnictwa w nowoczesne maszyny i narzędzia. Dzięki temu, że w ostatnich 4 latach zbudowano w ZSRR 2500 przedsiębiorstw przemysłowych, że majątek trwały przemysłu zwiększył się w tym okresie przeszło półtora raza — mogła partia postawić realne zadanie osiągnięcia w ciągu najbliższych dwóch — trzech lat zdecydowanego wzrostu produkcji przedmiotów powszechnego użytku i szybkiego rozwoju wszystkich dziedzin produkcji rolnej, przede wszystkim zbożowej.

W br. sieć handlu państwowego i spółdzielczego sprzeda ludności przeszło dwa razy więcej towarów, niż w roku 1940. Jakżby bowiem byłby rezultat obniżek cen, gdyby nie towarzyszył im stały wzrost podaży wszelkich artykułów masowego spożycia?

Dłatego też naród radziecki rozumie, że nowa obniżka cen stawia przed nim nowe poważne zadania: walczyć o dalszy rozwój współzawodnictwa i wzrost wydajności pracy, o polepszenie jakości i rozszerzenie asortymentu towarów, o obniżenie kosztów własnych i oszczędność gospodarkę w każdym zakładzie pracy w mieście i na wsi. Dlatego też każdorazowa obniżka cen jest dla robotników i chłopów, dla uczonych i inżynierów bodźcem do rozwijania energii i pomyślności, by dać krajowi coraz więcej i lepszej produkcji, by codziennie swym ofiarnym wysiłkiem wzmacniać państwo radzieckie — ostateczną siłą pomocy i postępu na całym świecie.

Siódma w okresie powojennym obniżka cen, wskazuje raz jeszcze wszystkim narodom, że Związek Radziecki walczy konsekwentnie o po-

kój i odprężenie na arenie międzynarodowej — są jęty jest pokojowym budownictwem — rozbudowa przemysłu, zagospodarowanie milionów ha nowych ziem — którego rezultatem będzie coraz większa obfitość produktów wszelkiego rodzaju. Uchwała o obniżce cen odbija się szerokim echem na całym świecie. Dla milionów ludzi kolejne niższe ceny w Kraju Rad są najbardziej przekonującym, najdobitniej przemawiającym dowodem wyższości ustroju socjalistycznego, jego przewagi nad ustrojem kapitalistycznym, w którym garstka monopolistycznych wyzyskiwaczy skazuje miliony ludzi na bezrobocie, głód i spolegowanie przez politykę zbrodni i przgotowań wojennych.

Miliony ludzi pracy w Anglii i we Francji, w Stanach Zjednoczonych i Japonii rozumieją coraz lepiej, iż nie jest przypadkiem fakt, że w ZSRR ceny towarów masowego spożycia były już przed obecną obniżką cen 2,2 raza niższe, niż w 1947 r., że dzięki przed wszystkim corocznemu obniżkom cen, ogólna suma dochodów robotników i urzędników oraz dochodów kolchozników wzrosła w ciągu ostatnich czterech lat o 60 proc., podczas gdy w tym samym czasie ceny w krajach kapitalistycznych rosły, produkcja kurczy się, a siła nabywcza ludności wskutek polityki zbrodni i przgotowań wojennych spada. Towary zalegają tam składy i polki sklepów — nie dlatego, że nie są potrzebne, lecz jedynie dlatego, że milionów ludzi nie stać na zaspokojenie najbardziej niezbędnych potrzeb. Osiągnięcia ludzi radzieckich są dla mas pracujących krajów kapitalistycznych bodźcem do wzmożenia walki przeciw rekinom kapitalistycznym, do walki o pokój.

Wczoraj została przeprowadzona również obniżka cen w Czechosłowacji, a kilka dni temu w Bułgarii. W ub. roku obniżki cen zostały dokonane we wszystkich krajach demokracji ludowej, w tym i w naszym kraju oraz w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Kraje demokracji ludowej korzystając z wszechstronnej i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i jego nieocenionych doświadczeń, rozbudowały w szybkim tempie swój potencjał przemysłowy. Dzięki temu mogą one obecnie przyspieszyć rozwój przemysłu, służącego zaspokojeniu bezpośrednich potrzeb ludności i tożycie więcej środków na rozwój produkcji rolnej. Są to niezbędne warunki obniżki cen.

W tym kierunku poszły i uchwały II Zjazdu naszej partii, który główną uwagę poświęcił sprawie wydatnego podniesienia poziomu życiowego mas pracujących naszego kraju.

I u nas, tak jak w Związku Radzieckim ta sama droga prowadzi do wzrostu dobrobytu, do osiągnięcia w ciągu dwóch lat wzrostu realnych płac robotników i pracowników umysłowych oraz dochodów chłopów o 15—20 proc. Jest to droga patriotycznej i ofiarnej pracy całego narodu, skutecznej walki o podniesienie produkcji rolnej, o dalszy wzrost produkcji przemysłowej, o wykonywanie i przekraczanie planów we wszystkich wskaźnikach, o obniżenie kosztów własnych, o rozszerzenie współzawodnictwa, jako dzwigni wzrostu wydajności pracy.

Naród polski, skupiony wokół swojej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kierując się uchwałami II Zjazdu rozwijać będzie w codziennej pracy twórczą inicjatywę dla rozkwitu ojczyzny, dla dobrobytu i pomyślności mas pracujących.

1100 gospodarstw zespołowych w Poznańskim, 1524 — na Dolnym Śląsku

POZNAN. 19 mało i średnio-rolnych oraz 6 bezrolnych chłopów z gromady Wielonek, w pow. Szamotuły, podpisało 30 marca br. statut spółdzielni typu I-B. Jest to 1100 spółdzielni produkcyjna w woj. poznańskim. (PAP)

WROCLAW. W ubiegłym miesiącu w 47 gromadach woj. wrocławskiego mało i średnio-rolni chłopci zorganizowali nowe spółdzielnie produkcyjne. Do

zespołowej uprawy ziemi przystąpiło m. in. 13 rolników spośród 18 zamieszkałych gromadę Gozdanin w powiecie Zgorzelec.

W miesiącu marcu najwięcej, bo 5 spółdzielni powstało w powiecie Kłodzko. Po 4 spółdzielnie zorganizowali chłopci z powiatów: Zgorzelec, Milicz i Lwówek.

Istniejące obecnie na Dolnym Śląsku 1.524 spółdzielnie pro-

dukcyjne zrzeszają 41.000 członków, w tym ponad 7.000 kobiet. W niektórych powiatach jak np. Wrocław, Dzierżoniów, Ząbkowice ponad 50 procent ziemi, będącej w posiadaniu chłopów, jest uprawiane zespołowo. W 4 powiatach, a mianowicie Dzierżoniów, Ząbkowice, Legnica i Jelenia Góra spółdzielnie produkcyjne istnieją już we wszystkich gromadach.

(f)

„SPRAWA MONTESI” TRWA...

Nawet w tym procesie, który obfitał przecież w tak sensacyjne momenty, w którym tyle razy publiczność wstrzymywała oddech a dziennikarze tyle razy telefonowali do swych redakcji, by przygotować nadzwyczajne dodatki, nawet w tym procesie godzina 15.45 dnia 22 marca — stanowiła punkt zwrotny. Tego to bowiem dnia... ale opowiedzmy od początku.

Sprawa zaczęła się 11 kwietnia ubiegłego roku, kiedy to na plaży w pobliżu miasta Ostia (pod Rzymem) znalezione zostały zwłoki młodej, pięknej brunetki z nazwiskiem Wilma Montesi. Po śledztwie, które trzeszło nie trwało długo, policja doszła do przekonania, że młoda dziewczyna zmarła wskutek nieszczęśliwego wypadku. I tak zakończyła się cała sprawa, gdyby nie pewien dziennikarz włoski z nazwiskiem Silvano Muto. W redagowanym przez siebie piśmie „Attualita” zamieścił on bowiem artykuł, w którym stwierdził, że Wilma Montesi banalnie nie umiała śmieć się naturalnie; że — wprost przeciwnie — śmierć jej nastąpiła po orgii, jaka odbyła się w willi znanego w kołach rzymskiego towarzystwa markiza Ugo Montagna. Orgii, której główną „atrakcją” było zżywanie narkotyków.

Artykuł Silvano Muto wywołał ogromne poruszenie całej włoskiej opinii publicznej. „Osobistość”, których nazwiska stały w tym artykule wspomniane, poczyniły się dotknęte. Wynikiem tego był proces o zniesławienie, wytoczony dziennikarzowi.

Proces ten trwał przez wiele tygodni i przez wiele tygodni panoszący umysły Włochów. Bowiem wbrew intencjom tych, którzy oskarżyli Muto, przekształcił się on w wielki akt

oskarżenia dzisiejszych władców Włoch: wielkich kapitalistów i obszarników, polityków z włoskiej chadecji.

Każdy dzień tego dramatycznego procesu przynosił coraz to nowe szczegóły, kompromitujące ludzi z „wyszych dziesięciu tysięcy”. Stwierdzono, że Ugo Montagna utrzymywał najbliższe kontakty i z Piero Piccioni — synem obecnego włoskiego ministra spraw zagranicznych, i z Alfonso Spataro, synem politycznego wicesekretarza włoskiej chadecji i b. ministra komunikacji, i z b. szefem policji włoskiej — Tommaso Pavone, i z osobistym lekarzem papieża Galeazzo Lisi, i z generałem brygady Giovanni Gatta i z wieloma innymi. Więcej: popołudniowy dziennik rzymski „Paese Sera” opublikował rewelacyjny dokument: zdjęcie, na którym Montagna i obecny premier Scelba występują w charakterze świadków na ślubie Piero Piccioni.

Głównym świadkiem tego procesu była niejaka Anna Maria Moneta Caglio, młoda kobieta, która obok Wilmy Montesi brała udział w orgiach urządzanych przez Ugo Montagna: a najważniejszą część jej zeznania stanowił „testament”, jaki wreczyła swej gospodyni niejakej Adelminie Biagoni in Marri. W sobotę, 20 marca, testament ów został odczytany na sali sądowej, a słowa, jakie w nim były zawarte, wstrząsnęły umysłem i sercem wszystkich obecnych.

Bo jakie to były słowa? Anna Maria Moneta Caglio pisała:

„Kieruję się zbyt chrześcijańskimi zasadami, by popełnić samobójstwo. Ale widząc, jaki charakter ma zaręczono Montagna i jak i Piero Piccioni, syn czcigodnego (takim tytułem

określa się we Włoszech poła — red.) nie chcę zniknąć, nie pozostawiając po sobie śladu. Otoż wiem, że szefem bandy zajmującej się szmugłem narkotyków jest Ugo Montagna, człowiek odpowiedzialny za zniknięcie wielu kobiet. Jest on kierownikiem organizacji, podczas gdy Piero Piccioni jest mordercą.”

Wrażenie tych słów było ogromne. Obrona Muto zaczęła wezwania jako świadków zarówno Ugo Montagna jak i Piero Piccioni oraz Tommaso Pavone. Ustalono, że 22 marca dokona się konfrontacji między Caglio a Montagna, Pavone i Piccioni.

Ale w międzyczasie nastąpiło nowe wydarzenie. W Luksemburgu zgłosił się do władz włoskich niejaki Piero Pierotti, emigrant włoski, który w 1953 roku poznał Wilmy Montesi. W wywiadzie, udzielonym piśmie „Unita” w Rzymie, Pierotti zeznał, że Montesi proponowała mu przemyt kokainy z Luksemburga do Włoch, stwierdzając, że zawsze będzie miał — za jej pośrednictwem — popyt za pieniądze. Ale Pierotti stwierdził, że co jeszcze bardziej interesujące: to mianowicie, że na kilka dni przed zamordowaniem Montesi widział jak wsadła do dużego, ciemnego samochodu, w którym znajdował się jakiś mężczyzna. Wyznaczył, o którym Pierotti twierdził, że może go w każdej chwili rozpoznać.

I właśnie wtedy nastąpił ów moment, o którym wspominaliśmy na początku. Przewodniczący sądu, zwracając się do Caglio, zapytał ją, czy poznaje ów testament, który odczytano dwa dni przedtem i czy może stwierdzić, że pochodzi z jej ręki. Anna Maria Moneta Caglio odpowiedziała z całą pewnością: tak! Za chwilę miało dojść do

konfrontacji. I wtedy właśnie sąd ogłosił kilkunastominutową przerwę. Przerwa, która była może najbardziej dramatycznym z wszystkich momentów w tym procesie. Przerwa, po której ogłosił, że... odracza proces oskarżonego dziennikarza Silvano Muto i nakazuje przeprowadzenie nowego śledztwa w sprawie tragicznej śmierci Wilmy Montesi.

Było to posunięcie zupełnie nieoczekiwane. Demokratyczna prasa podkreśla, że chadecy zechcą niewątpliwie wykorzystać tę przerwę, by zatuszować skandal, w jaki zamieszani są przeciw najwyżsi dostojnicy Włoch.

Bo nie trudno zgadnąć, że od samego początku procesu, od pierwszej chwili, chadecja czyniła wszystko, by zasypaną pyłem milczenia i zapomnienia te skandaliczne i zbrodnicze historie. Probowano najróżniejszych sposobów: usiłowano wzmocnić opinię publiczną, że cała ta sprawa została „szczerze rozdzeta” przez dziennikarstwo dla „celów politycznych”. Szef włoskiej policji Tommaso Pavone — jak zeznał w swym testamentie Anna Maria Moneta Caglio — zobowiązał się wobec Ugo Montagna, że na wieczne czasy akta sprawy włoży pod suknio.

Wszystko to nie pomogło: sprawa zatonęła tak szerokie kregi, że nawet prasa burżuazyjna zażądała dalszego dochodzenia. W wyniku obrażenia włoskiej opinii publicznej — Pavone zmuszony został podać się do dymisji.

Ale rząd chadecji broni swych protegowanych. Bronią ich, bo przecież są oni z tym rządem jak najbliższe związani. Tak więc, Scelba nie przyjął dymisji ministra spraw zagranicznych Piccioni, mimo że dymisji tej domaga się większość prasy nawet burżuazyjnej; a wicesekretarza włoskiej chadecji, którego syn zamiesz-

ny był w całą aferę wysłał na prowincję dla... udziawiania stosunków moralnych (tak!). Równocześnie większość rządowa na spółkę z neofaszystami i monarchistami odrzuciła propozycję grupy posłów komunistycznych, socjalistycznych i niezależnych demokratów otwarcia śledztwa parlamentarnego nad sprawą Montesi.

Cóż pokazała ta afeta, którą dzienniki nazywają „największym skandalem” od zakończenia wojny? Pokazała ona ponownie, z całą wyrazistością, zgniliznę moralną ser rządzących dzisiejszych Włoch. Pokazała oblicze moralne tych, którzy frymarczą niepodległością kraju, wyprzedzając Włochy panom z Wall Street i Pentagonu, tych, którzy chcą wtargnąć Włochy w nową awanturę wojenną, przygotowywaną na spółkę przez imperialistów z Waszyngtonu i szowinistów z Bonn. Wszystko odbywa się z żelazną logiką: zgnilizna polityczna idzie w parze ze zgnilizną moralną.

Wszyscy uczeni Włosi podnoszą głos przeciwko tej polityce. „Nowym i dominującym elementem” — stwierdza rezolucja kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej, ogłoszona 25 marca — jest w obecnej sytuacji rosnąca niechęć obywateli do obecnego kierownictwa politycznego kraju. Między opinią publiczną a sferami rządzącymi tworzy się przepaść, większa niż kiedykolwiek. Odrzuca moralną łączność z tą dezaprobatą polityczną, co powoduje, że we Włoszech narasta i dojrzewa głęboki kryzys...”

Proces Muto został przerwany, ale „afeta Montesi” pozostaje na porządku dnia. I na porządku dnia pozostaje sprawa kol rządzących we Włoszech, które w wyniku „afery Montesi” tak gruntownie zostały skompromitowane.

Z. B.

Powołanie Głównej Komisji Rolnej NOT

30 marca odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej poświęcone omówieniu spraw związanych z jak najpełniejszym włączeniem się inteligencji technicznej do realizacji uchwał II Zjazdu PZPR.

M. in. postanowiono powołać Główną Komisję Rolną NOT, która będzie organem koordynującym prace stowarzyszeń naukowo-technicznych

Fakty i wnioski

Znamienna dymisja

Wielkie poruszenie we Francji wywołało usunięcie marszałka Juin z wszystkich funkcji wojskowych pełnionych przez niego we Francji. Paryski korespondent Reutersa podkreśla, że dymisja Juin nie ma precedensu w nowoczesnych dziejach Francji.

Marszałek Juin plasował stanowisko najwyższego oficera w armii francuskiej, pełnił funkcje wiceprzewodniczącego Najwyższej Rady Wojennej Francji (przewodniczącym jest każdorazowy prezydent Francji) i głównego doradcy rządu w sprawach obrony.

Równocześnie był on (i na razie jest jeszcze) naczelnym dowódcą sił zbrojnych środkowoeuropejskiego odcinka paktu atlantyckiego.

Co spowodowało dymisję Juin z tak ważnych we Francji stanowisk, powierzonych jedynie ludziom cieszącym się wielkim zaufaniem tych, którzy forsują utworzenie „armii europejskiej”?

Przynajmniej dymisji był fakt, że Juin „armii europejskiej”, stwierdzając, że „szereg artykułów układu jest nie do przyjęcia przez Francję”. Podkreślił następnie, że układ o „armii europejskiej” „może mieć jakąś wartość jedynie pod warunkiem,

Marmury radzieckie dla Pałacu Kultury

(f) MOSKWA (PAP). Założą kombinatu materiałów budowlanych i zbrojniczych „Metrostroi” w Moskwie przyspieszyła wykonanie prac dla Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Robotnicy kombinatu wysłali ostatnio do stolicy Polski ponad 700 m kwadrat marmuru oraz wiele innych wysokowartościowych wyrobów.

Windomości sportowe

Skład drużyny Finlandii na VII Wylęg Pokoju

Do Komitetu Organizacyjnego VII Wylęgu Pokoju nadeszło imienne wyzwanie do udziału w Wylęgu Finlandii. W jej skład wchodzi następujący kolarze: Berg Odd, Brahen Blom, Norum Arne, Olsen Bjorn, Skovli Kjell i Stenbahl Wilj. Kierownikiem ekipy będzie Jensen Walter, trenerem Mortensen Per, masażystą Karlsen Per i mechanikiem Christiansen Lorry.

Wylęgi eliminacyjne w CSR

W niedzielę 4 bm. odbędzie się w Młade Bolesław eliminacyjny, 3-krotny wylęg czołowych kolarzy czechosłowackich z udziałem tych zawodników, którzy przebywają specjalnym zgromadzeniem przed VII Wylęgiem Pokoju. Długość trasy indywidualnego wylęgu wynosi 120 km.

W chwili obecnej najlepszą formę wykazują: Pericz, Malek, Vesely, Ruzicki i Kubr, który ma za sobą największą ilość przejeżdżanych kilometrów oraz dwaj młodzi kolarze Rewaj i Klicek.

W dniu 11 bm. nastąpi druga z kolei eliminacja w której weźmie udział już tylko 12 najlepszych zawodników, a 12 bm. trzecia i ostatnia, po której wytypowana zostanie reprezentacja drużyna Czechosłowacji na VII Wylęg Pokoju.

O szachowe mistrzostwo świata

1 bm. w Moskwie rozgrywaną 8 partię meczu szachowego o mistrzostwo świata między radzieckimi arcymistrzami Botwinnikiem i Smyslowem.

Partia została odłożona z nieznaczną przewagą pozycyjną Botwinnika. Dokonanie ósmej partii nastąpi w dniu 2 bm.

J. U.

Czytelnicy i korespondenci piszą:

Nieżyłowi przepisy warto korygować

Przy ul. Hożej 88 znajduje się Centralna Międzynarodowa Poradnia Lekarska. Poradnia posiada gabinety internistyczne i specjalistyczne, własną pracownię rentgenowską i analityczną.

Muszę podkreślić, że w dziale w pracy personelu lekarskiego i administracyjnego prawdziwą złością dla zgłaszających się po poradę, nawet więcej — bo serdeczność. Muszę jednak wspomnieć o braku w pracy Poradni, które łatwo może ugnąć odpowiednie zarządzenie.

Otóż Poradnia nie ma prawa wystawiania recept na leki z ulgową opłatą. W konsekwencji trzeba z receptą Poradni iść do lekarza rejonowego, stracić sporo czasu na wystawianie w kolejkę, zabierać czas personelowi admini-

stracyjnemu ośrodka i samemu lekarzowi po to, aby stało się zadość formalności i aby przepisanie recepty na blankiecie właściwym z określeniem ulgowej opłaty.

Wydaje się, że Poradnia podobnie jak wszystkie społeczne placówki służby zdrowia powinna otrzymać prawo wystawiania recept z ulgową opłatą dla tych, którzy mają do tego prawo z tytułu ubezpieczenia.

Oszczędzi się w ten sposób

zbędnej straty czasu rodzicom i personelowi ośrodków zdrowia, a w szczególności lekarzom rejonowym, którzy w konkretnych przypadkach schodzą do roli przepisywaczy recept wystawionych przez Poradnię.

JAN LANG
Warszawa

Jak CZPMot ułatwia sobie życie

Przed załogą Warszawskiej Fabryki Motocykli, po zwiększeniu produkcji o 63 proc. w stosunku do roku 1953, stoi zadanie wyprodukowania motocykli o zmienionej konstrukcji, tzw. M-06. Niemniej ważnym zadaniem jest zapewnienie robot inwestycyjnych w celu poprawy ciągle niedostatecznie dobrych warunków pracy robotników.

Aby te wszystkie zadania zostały wykonane, potrzebne jest przede wszystkim terminowe przeprowadzenie robót przygotowawczych (urządzeń, oprządkowania itp.).

Roboty te ciążyły przede wszystkim na oddziałach pomocniczych jak działy: inwestycji, głównej mechaniki, gospodarki narzędziowej i narzędziowni.

Wyniki I kwartału br. wykazują, że wiele zaplanowanych robót mimo wysiłków ze strony załogi i działu zaopatrzenia zostało niewykonanych w terminie wskutek braku materiałów.

Zakład otrzymuje rozdzielnik na materiały tylko dla bezpośredniej produkcji. Poru-

szanie powyższego zagadnienia na konferencjach w Centralnym Zarządzie Przemysłu Motoryzacyjnego nie daje rezultatów. Zakłady powinny, odpowiadać CZPMot, materiały na swe potrzeby wygospodarować ze swego terenu, jak również drogą tzw. penetracji innych zakładów, podległych CZPMot. Ten system posiada wiele zalet, ale nie może być uznany za jedyny i wyłączny.

Nie należy się dziwić, że dział zaopatrzenia naszego zakładu nie może osiągać pożądanych rezultatów sposobem tzw. penetracji, nie posiadając rozeznania terenu innego zakładu.

Trzeba mieć nadzieję, że sprawa zaopatrzenia wydziałów pomocniczych w materiały traktowana dotychczas przez CZPMot jako zagadnienie drugorzędne ulegnie w końcu zmianie, tak, aby załogi Warszawskiej Fabryki Motocykli i innych zakładów zadania swoje na rok bieżący mogły w terminie wykonać.

KAZIMIERZ KOŚCIELECKI
Warszawa

Radość trwała krótko

W roku ubiegłym Warszawskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane nr 3 przystąpiło do budowy żłobka na terenie Warszawskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Ożarowie. Według harmonogramu budowa budynku miała być ukończona w III kwartale ub. r. Załoga przedsiębiorstwa po przystąpieniu do pracy postanowiła przyspieszyć wykonanie i oddać gotowy żłobek już w lipcu ubiegłego roku. Zaczęło się dobrze, a zadowolenie to udzieliło się również dyrekcji i radzie zakładowej bo już w maju ub. roku sprowadzono potrzebne do żłobka urządzenia jak meble, gry, zabawki, wyposażenie gabinetu lekarskiego itd. W lipcu czar prysł. Żłobek nie był gotowy ani w tym miesiącu, ani też w III kwartale ub. r. Dopiero w dniu

20 listopada oświadczono nam — żłobek jest!

Radość trwała krótko, bo komisja techniczna, przejmująca budynek nowego żłobka, stwierdziła wiele usterek, braków i niedociągnięć. Przede wszystkim niedbale wykonano instalację wodociągową, tak że woda załała posadzkę, a także drzwi i zamki. Trzeba również dokonać szeregu poprawek przy instalacjach sanitarnych i elektrycznych. Komisja wraz z kierownictwem budowy uzgodniła, że wszystkie te poprawki wykonane będą do 15 grudnia. Tymczasem w dalszym ciągu woda zalewa podłogi, centralne ogrzewanie jest nieczynne itd.

GUSTAW SZPIECER
Ożarów

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

Wrażenie było ogromne. Wiele redakcji dzienników angielskich, francuskich, belgijskich wstrzymało maszynę rotacyjną, by przebudować pierwszą stronę i zamieścić pod wielkimi nagłówkami wiadomość z Moskwy. Korespondent BBC donosi, że

Sprawa marszałka Juin

Wprost trudno było znaleźć słowa, które oddałyby nastrój, jaki panował w redakcjach.

Chodziło, jak nie trudno się domyślić, o notę radziecką z dnia 31 marca.

Dlaczego nota radziecka wywarła tak wielkie wrażenie? Dlatego, że stanowi ona nowy, doniosły krok na drodze do odprężenia międzynarodowego, do porozumienia, do zagwarantowania bezpieczeństwa narodów.

Ze szczególnym zainteresowaniem przyjęte zostały przez opinię publiczną dwa elementy w nocie radzieckiej. Pierwszy — to wyrażenie przez ZSRR zgody na udział Stanów Zjednoczonych w ogólnoeuropejskim pakcie bezpieczeństwa. Drugi — to stwierdzenie, że radziecki gotów jest rozpatrzyć, wspólnie z zainteresowanymi rządami, sprawę udziału ZSRR w pakcie atlantyckim. Rząd radziecki podkreślił przy tym, że organizacja paktu północnoatlantyckiego

„mogłaby w odpowiednich warunkach stracić swój agresywny charakter, w wypadku, gdyby jej uczestnikami stały się wszystkie wielkie mocarstwa, które wchodziły w skład koalicji antyhitlerowskiej”.

Prasa burżuazyjna przestrzega

A więc, swym nowym posunięciem rząd radziecki pokazał, że pragnie usunąć wszystkie przeszkody, jakie na drodze do zawarcia ogólnoeuropejskiego paktu bezpieczeństwa próbowały i próbują stawiać mocarstwa zachodnie. Podważona i rozbita została cała ich argumentacja na konferencji berlińskiej. W związku z tym, agencje zachodnie nie ośmielały wyrazić zaniepokojenia „sfer oficjalnych” wrażliwym, jakie posunięcie radzieckie wywołało w szerokiej opinii publicznej.

„Środowa nota ZSRR” — depesze je londyński korespondent agencji „United Press” — „pozbawia ostrą wszystkie dotychczasowe argumenty, które w ostatnich tygodniach przeciwko pakciowi ogólnoeuropejskiemu”.

Można oczywiście i bez argumentów sabotować ogólnoeuropejski pakt bezpieczeństwa, jak to usiłowały czynić dotychczas mocarstwa zachodnie. Ale jeżeli dotychczas taktyka taka była bardzo trudna, nie ulega wątpliwości, że obecnie stanie się jeszcze trudniejsza. Chodzi o rosnący nacisk opinii publicznej, która coraz donośniej domaga się podjęcia konstruktywnych kroków dla zapewnienia pokoju w Europie. Nic więc dziwnego, że prasa zachodnia przestrzega rządu USA, W. Brytanii i Francji przed pochopnym odrzuceniem wniosku radzieckiego.

„Wiele względów — pisze francuska miedzianka „Combat” — przemawia za tym, by mocarstwa zachodnie... przeciwstawiły nocie radzieckiej coś innego niż zwykłą odmowę. Rozmowy, które powinny się rozpocząć nie doprowadzą do niczego, jeśli się porzuci płaszczyznę realnych faktów i zasadę kompromisu”.

Ten trzeźwy głos miedzianka-

skiego dziennika nie jest bynajmniej odosobniony; coraz bardziej narasta w zachodniej opinii publicznej żądanie pertraktacji właśnie „na płaszczyźnie realnych faktów”.

tem i „wyjaśnienia” swej deklaracji. A więc — jak szeroko musi zakreślać krąg nieufności do „armii europejskiej”, jeżeli człowiek, który przecież miał ją realizować w praktyce, człowiek, którego i rząd francuski, i Waszyngton obdarzali nieograniczonym zaufaniem, jeżeli ten właśnie człowiek poddał ostrej krytyce, co stanowi kamień węgielny polityki amerykańskiej w Europie zachodniej? I to w okresie, kiedy walka przeciwko „armii europejskiej” weszła w najgorętsze stadium. To już nie było ukłucie o jakim pisał „Franc Tireur” — to był — przepraszamy za wyrażenie — bolesny kopniak wymierzony w plany amerykańskie w Europie. Dymisja udzielona marszałkowi Juin przez rząd francuski, miała tylko ten jeden skutek, że jeszcze bardziej podkreśliła trudność rządu p. Laniel. I oczywiście trudności tych, od których p. Laniel czerpie natchnienie w pierwszym rzędzie — p. Dulles.

P. Dulles zatrąwa atmosferę międzynarodową

P. Dulles należy właśnie do owych polityków, którzy nie chcą się liczyć z „płaszczyną realnych faktów”. Próbuje on wszystkimi siłami powstrzymać ruch, który ogarnia cały świat — ruch na rzecz rokowań, na rzecz porozumienia, na rzecz odprężenia międzynarodowego. Charakterystyczne jest, że jego działalność w tym kierunku tęgnie się w miarę, jak nadchodzi termin konferencji genewskiej. Oto nowy przykład: przemawiając w „Klubie korespondentów zagranicznych” na temat Indochin, Dulles buńczucznie stwierdził, że w razie rozszerzenia się „komunizmu” (czytaj: ruchu narodowo-wyzwoleńczego) w Azji Południowo-Wschodniej, należy oczekiwać ze strony USA „północnej akcji”. Korespondenci natychmiast rozszyfrowali sens tej wypowiedzi: cała prasa zachodnia podkreśla, że Dulle-

W Warszawskich Zakładach Gastronomicznych



— Proszę. Oto jadłospis.
— A po co? Przecież wasz jadłospis widnieć na obrusie...

sowi chodziło o bezpośrednią interwencję USA w Indochinach, o przekształcenie sytuacji w tym kraju w sytuację podobną do koreańskiej.

Nie jest to oczywiście pierwsze wystąpienie p. Dullesa tego typu. Szczególnie chętnie wyraża się on właśnie na temat Indochin, boć przecież Indochiny mają być przedmiotem obrad na konferencji genewskiej. Przy tym — deklaracje jego składane są w tym samym okresie, kiedy propaganda imperialistyczna rozpętała i podtrzymuje ogromny szum wokół prób bomby wodorowej na Bikini. Sens tego wszystkiego jest jasny: p. Dulles i koła przezeń reprezentowane stara się zastrut atmosferę międzynarodową przed konferencją genewską znaną miksturą, która nazywa się: histeria wojenna.

Skutek niekiedy przerasta oczekiwania. Tak też stało się i obecnie, z tym jednak, że był to skutek wręcz odwrotnego charakteru niż oczekiwany p. Dulles. Próby rozniesienia histerii wojennej, a zwłaszcza histerii atomowej wywołały ogromne oburzenie na całym świecie. Jedną z komisji parlamentu japońskiego uchwalila rezolucję, domagającą się międzynarodowej kontroli energii atomowej. 100 posłów laburzystowskich zażądało od rządu brytyjskiego, by wpłynął na zaprzestanie dalszych prób z bombą wodorową. Dziesiątki tysięcy protestów z całej kuli ziemskiej świadczą o nowej fali ruchu, domagającego się zakazu broni masowej zagłady. W tych warunkach, z szerokim oddźwiękiem spotkały się uchwały Biura Światowej Rady Pokoju w Wiedniu, które jako jedno z naczelnych zadań postawiły wzmocnienie walki przeciwko niebezpieczeństwu atomowemu i wodorowemu.

Dwie drogi do konferencji genewskiej

Ostatnie tygodnie, a bieżący tydzień w szczególności, miały poważny wpływ na mobilizację światowej opinii publicznej. Pokazały one ponownie kto i w jaki sposób przygotowuje się do konferencji genewskiej. Pokazały, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych obraly niebezpieczną drogę wzmagania histerii wojennej, rozpalania ognisk wojny, drogie szantażu i pogrożeń. Równocześnie zaś pokazały, że Związek Radziecki niezmiennie stara się stworzyć atmosferę zaufania i porozumienia międzynarodowego, atmosferę kompromisu, leżącego w interesie bezpieczeństwa Europy i pokoju świata.

Kropki nad „i” PAPUGI

W londyńskim dzienniku „Times” ukazało się niedawno następujące ogłoszenie: „Nauczyciel ze szkodliwym akcentem poszukiwany do inteligentnej papugi od zaraz”.

Z tym „zaraz” będzie nieco kłopotu, gdyż zachodnio-europejscy nauczyciele papug zajęci są teraz z niektórymi politykami, ucząc ich amerykańskiego akcentu.

WSTOLICY

Teatr na Żoliborzu gotowy

31 marca został przekazany do użytku i odebrany przez Komisję budynku teatru na Żoliborzu. Budowa jego rozpoczęta w roku 1949, po różnych przeszkodach ostatecznie została zakończona. Opiekę nad pięknym teatrem obejmie „Artos”.

Do października zakończona zostanie także budowa kina, tak starego prawie, jak trasa W — Z, wznieszonego na skrzyżowaniu Trasy z al. Nowotki. Kino posiadać będzie dwie sale i w sąsiedztwie dużą kawiarnię, którą się już uruchamia.

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, a więc w sierpniu br., przekazane zostanie szkołę przy ul. Żelaznej, której budowę zaczęto dawno. W Stolewczym Zarządzie DBOR nie pamiętają nawet kiedy.

Do końca tego roku (miesiąc dokładnie jeszcze nie znany) oddana zostanie do użytku wielka kawiarnia i restauracja na MDM-ie (w budynku tzw. hotelowca).

Przygotowania do budowy oczyszczalni ścieków

Projekt budowy budowy tak niezbędnych dla życia wielkiego miasta urządzeń, jakimi są zakłady oczyszczania ścieków oraz użycia śmieci weszły wreszcie na drogę realizacji. Prezydium SLRN uznało budowę tych urządzeń za pilną.

Budowę pierwszego zakładu użycia śmieci, która rozpocznie się w roku przyszłym przewiduje się w okolicy kolonii Górcze, przy czym zakład ten obsługiwałby śródmieście stolicy. Budowa dalszych trzech zakładów tego typu przewidziana jest na lata następne.

W ten sposób zlikwidowany zostanie wreszcie problem wysypisk śmieci. Zakład, który jednocześnie segregować będzie śmieci oddzielając szkło, smażalnice, złom i spalające resztki do-

starczy cennych nawozów dla naszego rolnictwa.

W opracowaniu znajdują się założenia projektowe do budowy oczyszczalni ścieków.

Budowa ta należy do bardzo poważnych inwestycji, wymagających nie tylko licznych studiów, ale także kosztownych inwestycji towarzyszących jak np. budowa kolektorów, regulacja rzeki itp. Rozwiązanie techniczne oczyszczalni wymagać będzie również dłuższych studiów, gdyż istniejące za granicą oczyszczalnie posiadają wiele ujemnych stron eksploatacyjnych.

Według wstępnych założeń powstałaby dwie oczyszczalnie w Warszawie lewobrzeżnej oraz jedna dla Pragi.

260 tys. kwiatów dla parków i ogrodów

Zarząd Zieleni Miejskiej przygotowuje się do dalszej rozbudowy zieleni. Przygotowano już ponad 1800 drzew liściastych i iglastych, które niebawem ozdobią ulice i

place stolicy. Ponadto bieżący wiosny zasadzonych zostanie przeszło 10.000 krzewów.

Skwery i rabaty w parkach ozdobi w br. przeszło 260.000 różnych kwiatów.

Zbytek fatygi

Gdyby kto powiedział, że droga z Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego nr 1 i 2 do warszawskich zakładów drobnego przemysłu i do stacji kolejowej, dzielni pracownicy prowadzą przez... Łódź, zapewne nie znalazłby się nikogo, kto by w to chciał uwierzyć. Chyba, że rozmowa byłaby przedstawiła Centrali Tekstylnej.

Pracownikom tej bowiem centrali, która jest największym przedsiębiorstwem w fabryce, przysługują 1000 kwiatów.

Tak więc odpadki liczone na dziesiątki tysięcy metrów rocznie (większe) i dziesiątki tysięcy kilogramów (mniejsze) według z Warszawy do Łodzi, by potem wrócić do Warszawy, jako cenny i ciekawy surowiec włókienniczy. Wszystko jest wtedy zgodne z zarządzeniami, okólnikami i sporządzanymi w Łodzi rozdzielnicami.

Dziele tych odpadków (jakkolwiek zgodne z zarządzeniami) zdolne byłyby wzbudzić każdego, kto zainteresowałby się ich losami. Na początku jest niecierpienie, a następnie pakowanie w fabryczne. Następnie: droga na dworzec, jazda pociągami towarowymi do Łodzi, jazda z dworca do magazynów Centrali Tekstylnej.

Na kilku miesiącach powtarza się ta sama historia, tylko kolejno, wrotne koleje. No i odpadki jest tym razem mniej. Ściśnięte składowane pod gołym niebem, mają bowiem te zbiteczną właściwość, że ulegają zniszczeniu, zamiast zgodnie z planami Centrali — Tekstylnej czekać na rozdzielnicę i wracać w całości do Warszawy.

Trzeba przyznać, że jak na skromny surowiec włókienniczy, to de-
prawdy zbyt wiele fatygi, kłopotu i... kretactwa. Czy nie można by prościej?

RADIO

SOBOTA 3 KWIETNIA

Program I — na fal 1332 m.

Program dnia 7.40, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Audycja dla wsi, 5.25 Koncert, 6.15 Orkiestra dęta, 6.30 Kalendarz radiowy, 6.50 Gimnastyka, 7.15 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Koncert, 9.00 Sucha, dla klas VII, 9.30 Koncert solistów, 10.00 Muzyka ludowa, 10.30 Muzyka, 11.05 Aud. dla klas III — IV, 11.25 Informacja, 11.30 Muzyka i aktualności, 12.10 Fragmenty operowe, 12.25 „Na szlaku” (mniejszej), 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 15.30 Sucha, dla dzieci, 16.05 Radziecka muzyka ludowa, 16.35 Słota na ludowe tematy, 17.00, 22.00 Złota Złoty Związek Radziecki, 17.30 Koncert rozrywkowy, 18.20 Ułubione melodie, 18.40 Korespondencja sportowa, 18.50 „Przy sobocie po rodzinie”, 19.50 Audycja dla wsi, 20.30 Muzyka taneczna, 21.50 Audycja literacka, 22.00 Muzyka taneczna.

22.30 Muzyka operetkowa, 23.05 Muzyka na dobranoc.

Program II — na fal 367 m.
Program dnia 7.43, 13.05, Wiadomości 7.50, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.
8.00 Koncert, 9.00 Sucha, dla klas VII, 9.30 Koncert solistów, 10.00 Przerwa, 10.30 Przerwa, 10.50 Przerwa, 11.05 Przerwa, 11.25 Przerwa, 11.30 Przerwa, 11.45 Przerwa, 11.55 Przerwa, 12.00 Przerwa, 12.15 Przerwa, 12.30 Przerwa, 12.45 Przerwa, 12.55 Przerwa, 13.00 Przerwa, 13.15 Przerwa, 13.30 Przerwa, 13.45 Przerwa, 13.55 Przerwa, 14.00 Przerwa, 14.15 Przerwa, 14.30 Przerwa, 14.45 Przerwa, 14.55 Przerwa, 15.00 Przerwa, 15.15 Przerwa, 15.30 Przerwa, 15.45 Przerwa, 15.55 Przerwa, 16.00 Przerwa, 16.15 Przerwa, 16.30 Przerwa, 16.45 Przerwa, 16.55 Przerwa, 17.00 Przerwa, 17.15 Przerwa, 17.30 Przerwa, 17.45 Przerwa, 17.55 Przerwa, 18.00 Przerwa, 18.15 Przerwa, 18.30 Przerwa, 18.45 Przerwa, 18.55 Przerwa, 19.00 Przerwa, 19.15 Przerwa, 19.30 Przerwa, 19.45 Przerwa, 19.55 Przerwa, 20.00 Przerwa, 20.15 Przerwa, 20.30 Przerwa, 20.45 Przerwa, 20.55 Przerwa, 21.00 Przerwa, 21.15 Przerwa, 21.30 Przerwa, 21.45 Przerwa, 21.55 Przerwa, 22.00 Przerwa, 22.15 Przerwa, 22.30 Przerwa, 22.45 Przerwa, 22.55 Przerwa, 23.00 Przerwa, 23.15 Przerwa, 23.30 Przerwa, 23.45 Przerwa, 23.55 Przerwa, 24.00 Przerwa.

Na półce z książkami

Analiza formalno-prawnicza nie wystarczy

Alfons Klafkowski: „Sprawa traktatu pokoju z Niemcami”. Przedmowa Mariana Muszkata. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1953.

Potrzeba naukowego oświecenia wydarzeń międzynarodowych, które dziś są przedmiotem głębokiego zainteresowania szerokiego mas, stale wzrasta. Zaspokojenie jednak tej potrzeby pozostawia bardzo dużo do życzenia i to zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Brak naukowych opracowań aktualnych tematów dotyczących sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim takich tematów, które bezpośrednio dotyczą interesów Polski — daje się odczuć ze szczególną ostrością.

Toteż ukazanie się na rynku książkowym w okresie dyskusji nad Konferencją Berlińską i jej rezultatami książki prof. Alfonsa Klafkowskiego, oświetlającej problem traktatu pokojowego z Niemcami z pozycji prawa międzynarodowego, może być uważane za jeszcze jeden sygnał, że polscy pracownicy nauki aktywnie włączają się do walki na kluczowym odcinku i że reagują na aktualne wydarzenia międzynarodowe, chcą zaspokoić potrzeby społeczeństwa przez poważne opracowanie bieżących zagadnień.

Prof. Klafkowski zebrał w swej pracy bardzo bogaty materiał dokumentacyjny i bibliograficzny, który jest owocem wieloletniego pilnego śledzenia rozwoju sytuacji prawnej powojennych Niemiec. Praca stanowi

gadnienia. Zajmując się bowiem szczegółową analizą tekstu aktów prawnych, autor nie poświęcił dość uwagi analizie i ocenie tych czynników, które doprowadziły do zawarcia tych aktów prawnych, ani też wyjaśnieniu przyczyn tego faktu, że uzgodnione akty prawne nie zostały zrealizowane. Wskutek tego książka nie uwypukliła wielkiego wkładu pokojowej polityki radzieckiej, dzięki której w Poczdamie zwyciężył demokratyczny kierunek uregulowania problemu niemieckiego. Na tle formalno-prawniczej analizy nie uwidoczniła się też fakt, że jeszcze w okresie współpracy czterech mocarstw, na Zachodzie działały siły, dążące do wykorzystania reakcyjnych elementów Niemiec dla celów agresywnej polityki imperialistycznej. Praca pomija również ocenę przyczyn i celów zmiany kierunku polityki mocarstw zachodnich, które przeszły w sprawie niemieckiej na pozycję polityki rozbicia Niemiec i które jawnie dąży do odbudowy militarizmu niemieckiego, jako głównej bazy wypadowej w agresywnych planach imperializmu amerykańskiego w Europie.

Wprawdzie i z tego wąskiego, czysto prawniczego, ujęcia sprawy przez prof. Klafkowskiego wynika w sposób oczywisty sprzeczność tej polityki z Uchwałami Poczdamskimi i istniejącymi zobowiązaniami, ale samo wskazywanie sprzeczności nie ujawnia istoty agre-

sywnych dążeń imperializmu amerykańskiego w kwestii niemieckiej i nie wydobyla całego niebezpieczeństwa tych dążeń dla pokoju europejskiego, dla bezpieczeństwa Polski i innych narodów europejskich.

Omawiając rozwój sytuacji prawnej w Niemczech autor czyni to bez analizy układu sił politycznych po drugiej wojnie światowej i konsekwencji, jakie z tego faktu wynikają dla rozwoju sytuacji prawno-politycznej w Niemczech. W takim ujęciu traktat pokoju z Niemcami, zjednoczenie Niemiec, czy walka o demokratyzację Niemcy staje się jakby celem samym w sobie, a przez to nie zostaje ukazane obrazy międzynarodowe znaczenie tej walki. Uchwały Poczdamskie zaś w tym ujęciu są tylko jednym z obowiązków dokumentów, a ich głęboka treść polityczna zostaje pominięta.

Badając teksty aktów prawnych bez analizy historycznego rozwoju wypadków politycznych, autor dochodzi do wręcz niesłusznych wniosków. Tak np. na str. 16—17 autor, wbrew powszechnie znanym faktom historycznym, twierdzi, że mocarstwa zwycięskie, a więc w tej kwestii również Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, wykluczały rokowania z rządem hitlerowskim. Na str. 57 autor głosi pogląd, że „Stany Zjednoczone z początku uznawały postanowienia umów jaltańskich i poczdamskiej”, podczas gdy w rzeczywistości Stany Zjedno-

czono natychmiast po układzie jaltańskim odmawiały wykonywania podjętych w nim zobowiązań; najlepszym przykładem tego są pertraktacje z poszczególnymi dowódcami armii hitlerowskiej podczas ofensywy we Francji. Jeśli zaś chodzi o Poczdam, to Stany Zjednoczone odmawiały wykonania zobowiązań poczdamskich w stosunku do Niemiec od samego początku okupacji.

Książka prof. Klafkowskiego referuje i zestawia ze sobą stanowiska oficjalne rządów i poglądy szeregu autorów burżuazyjnych bez demaskowania ich prawdziwej roli i wskazania interesów, którym służą. Nawet tam, gdzie prof. Klafkowski przeciwstawia się poglądom jakiegoś autora, czyni to przede wszystkim przez zestawienie jego poglądów ze stanowiskiem innych burżuazyjnych autorów. Najbardziej wybitnym przykładem tego jest polemika (na str. 69—72) z tezami skrajnie reakcyjnego teoretyka prawa H. Kelsen na temat prawnego charakteru okupacji Niemiec przez wyzyskiwanie, że tezy te są sprzeczne z inną burżuazyjną teorią — mianowicie teorią „kontynentalną” (reprezentowaną przez niektórych angielskich i francuskich teoretyków prawa) — głoszącą zresztą również niesłuszne tezy na temat zagadnień okupacji obcych terytoriów. Poglądy w tej kwestii radzieckich, polskich i demokratycznych niemieckich teoretyków prawa są przez prof. Klafkowskiego tylko wzmiankowane nawiasowo. W ten sposób autor pomniejsza wkład i wpływ na współczesne prawo międzynarodowe radzieckich koncepcji oraz pomija cele i za-

danie okupacji Niemiec, wynikające z układu poczdamskiego.

Na str. 25—27 autor zajmując się oświadczeniami mocarstw zachodnich w sprawie zachodniej granicy polskiej. Autor podchodzi do zagadnienia systematycznie, porządkując fakty pod względem chronologicznym, ogranicza się jednak do oceny wynikowej i nie ujmuje jej na tle układu sił, który istniał w okresie Konferencji Poczdamskiej, na tle rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Autor często trzyma się sztywnych formuł prawnych i głosi m. in. tezę, że do chwili zawarcia traktatu pokoju z Niemcami istnieje stan wojny między Niemcami a państwami koalicji antyfaszystowskiej. Traktat pokoju niewątpliwie musi ostatecznie uregulować problem likwidacji skutków wojny i pozwoli państwom nieprzyjacielskim do pełni praw, jednakże we współczesnych warunkach wojny i kapitulacji stawiają sobie za cel nie zawieszenie broni, lecz zakończenie wojny. Twierdzenie, że istnieje do tej pory stan wojny z Niemcami dlatego, że nie został zawarty traktat pokoju, prowadzi — chcąc nie chcąc — do usprawiedliwienia amerykańskiej polityki rozbicia Niemiec, przedłużania ich okupacji i przekształcania Niemiec zachodnich w bazę wypadową imperializmu amerykańskiego.

Czytelnika dziwić musi ponadto, że w całej książce nie została przeprowadzona systematyczna analiza radzieckiego projektu traktatu pokoju z Niemcami. Brak też analizy układu z Bonn i układu o „europejskiej wspólnocie obron-

nej”, które tworzą główną przeszkodę dla pokojowego uregulowania problemu niemieckiego i nie pozwalają na zawarcie traktatu pokoju z Niemcami. Praca nie analizuje również sprzeczności międzyimperialistycznych w sprawie Niemiec.

Te braki mogły być uzupełnione i tym samym książka stałaby się bardziej wartościową. Wydawnictwo jednak poszło po linii najmniejszego oporu, uzupełniając pracę 30-stronicową przedmową, napisaną przez prof. Mariana Muszkata, którego nazwisko jednocześnie jest uwidocznione na karcie tytułowej jako redaktora odpowiedzialnego książki. Przedmowa miała pracę uzupełnić, jeżeli chodzi o naświetlenie dla politycznego i aktualizację oraz wnioski dotyczące znaczenia problemu niemieckiego dla sprawy pokoju. Obowiązkiem redaktora odpowiedzialnego jest jednak pomóc autorowi w prawidłowym metodologicznym ujęciu zagadnień i wyeliminowaniu istotnych braków jego pracy. Braki metodologiczne nie mogą być usunięte przez mechaniczne doklejenie do pracy czegoś w rodzaju uzupełnienia czy podmalowania tła. Oznaczałoby to rozgrzeszenie pracy z jej braków i lekceważenie marksistowskiej metody analizy tła politycznego. Owszem, sposób ten jest do przyjęcia przy wydawaniu prac autorów nieżyjących, bądź też przekładow prac autorów obcych, np. prac burżuazyjnych teoretyków prawa, gdzie przedmowa może być uzupełnieniem, a nawet krytyką poglądów autora. Jest jednak niedopuszczalne w stosunku do pracy żyjącego, czynnego

go naukowo uczonego polskiego.

Jeśli zaś chodzi o samą przedmowę, należy podkreślić, że o-pertuje ona ogólnikami, gubiąc w nich najostrejsze momenty problemu niemieckiego.

Braki pracy prof. Klafkowskiego — szczególnie brak w niej ostrych politycznych sformułowań — autor przedmowy usiłuje „wyrównać” abstrakcyjną, cłoć ostrą w słowach, polemiką. Sama przedmowa nie jest zresztą pozbawiona rażących braków politycznych. Ujmuje ona walkę o pokój w sposób wąski, widząc w niej jedynie przejaw walki dwóch systemów, imperializmu i socjalizmu. Przedmowa całkowicie przemila sprzeczności w obozie państw kapitalistycznych, które ostro występują na tle sprawy Niemiec i które mogą poważnie wpłynąć na osłabienie napięcia międzynarodowego. Przedmowa pomija analizę perspektyw rozwoju sytuacji międzynarodowej, jak również zmiany w układzie sił międzynarodowych i nie wyciąga stąd wniosków w sprawie niemieckiej. Nie brak w niej także błędów historycznych. Np. reitoria walutowa w Niemczech zachodnich nie była przeprowadzana — jak chce autor przedmowy — przy udziale państw Beneluxu. Helmut von Gerlach nie mógł występować w obronie Polaków w okresie Powstania Styczniowego, z tej prostej przyczyny, że urodził się dopiero w roku... 1866!

Byłoby rzeczą szlachną unikać na przyszłość wydawania prac naukowych — zwłaszcza na tak ostry temat — niedoświadczonych przez wydawnictwo.

J. K. S.